

Sygn. akt I A Ca 120/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Jolanta Fedorowicz
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy ze skargi powodów o wznowienie postępowania w sprawie I A Ca 328/12 Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z powództwa ***E. T., A. T. (1) i M. T.***

przeciwko ***(...) S.A. w W.***

***o zadośćuczynienie i rentę***

**I. oddala skargę;**

**II. nakazuje pobrać od powodów na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ostrołęce kwotę 543,22 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.**

### UZASADNIENIE

Powodowie M., E. i A. rodz. T. wnieśli skargę o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 30 sierpnia 2012 r. Jako podstawę wznowienia wskazywali wykrycie nowego środka dowodowego w osobie świadka B. K. (1), który miał być naocznym świadkiem wypadku, w którym zginęła ich matka. Zdaniem powodów zeznania tego świadka są istotne dla poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych i w ich świetle nie mogą ostać się ustalenia poczynione uprzednio przez sądy obu instancji. Wskazując na powyższe powodowie wnosili o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

**Skarga o wznowienie postępowania nie zasługiwała na uwzględnienie.**

Wyrokiem z dnia 14 września 2011 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce oddalił powództwo, w którym powodowie domagali się zasądzenia kwot po 600 zł miesięcznej renty oraz 150.000 zł zadośćuczynienia z tytułu śmierci w wypadku

komunikacyjnym osoby bliskiej (matki małoletnich powodów). Sąd ten ustalił, że w dniu (...)około godziny 11.15 doszło do wypadku drogowego, podczas którego na pas ruchu, po którym samochodem marki A. (...) poruszał się P. K., przed przejściem dla pieszych, zza ciężarówky, wjechała na rowerze B. T.; nie ustąpiła ona pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo pojazdowi. Mimo podjęcia manewru hamowania kierowca uderzył przodem pojazdu w prawy bok nadjeżdżającego roweru, a kobieta upadła na maskę samochodu, uderzyła się o jego szybę i ześlizgnęła się po masce spadając przed samochód. Wiozła ona w torbie białą farbę, która rozprysła się. W wyniku doznanych obrażeń kobieta zmarła w szpitalu. Na jezdni pozostały ślady wypadku w postaci m.in. buta, rozlanej białej farby, odłamków szkła i tworzywa sztucznego. Postępowanie karne prowadzone w sprawie zostało umorzone wobec uznania, że to zachowanie poszkodowanej kobiety było wyłączną przyczyną wypadku. Także Sąd Okręgowy uznał, że jedyną przyczyną wypadku było bowiem wymuszenie pierwszeństwa przez B. T., która wjechała rowerem z drogi podporządkowanej pod nadjeżdżający samochód osobowy.

Sąd ten zwrócił uwagę, że z opinii przedstawionych przez dwóch niezależnych biegłych A. T. (2) i M. Ż. (1) jednoznacznie wynika, że kierowca A. jechał z prędkością mniejszą, niż maksymalnie dozwolona w tym miejscu i nie miał możliwości uniknięcia zderzenia, bowiem to rowerzystka wtargnęła nagle na jego tor jazdy. Nie miał możliwości podjąć manewru hamowania wcześniej, niż w momencie uderzenia. Dlatego też uznał, że wypadek nie wiązał się przyczynowo z ruchem pojazdu prowadzonego przez P. K..

Sąd podkreślił przy tym, że prywatna ekspertyza przedłożona przez powodów nie mogła stanowić podstawy ustaleń, gdyż została oparta na błędnych założeniach. Nie można bowiem uznać, że do uderzenia matki powodów doszło na wysokości powypadkowego położenia pierwszego buta B. T., gdyż nie została ustalona konfiguracja rowerzystki w stosunku do samochodu w chwili uderzenia, zatem położenie buta nie mogło wyznaczyć miejsca uderzenia. Poza tym na bucie nie było śladów np. przetarcia podeszwy buta na jezdni, zatem w oparciu o but nie można było wyznaczyć precyzyjnie miejsca uderzenia. W przeciwnym razie należałoby stwierdzić, że B. T. jechała po jezdni ul. (...) ku jej wylotowi przy prawej jej krawędzi przez krawężnik i trawnik, co było nie tylko mało prawdopodobne, ale i nieracjonalne. Sąd uznał, że do zderzenia doszło na wysokości około 16 m za słupkiem hektometrycznym. Jednocześnie przyjął, że kierujący pojazdem jechał z prędkością 73- 76 km/h, a mimo to nie miał możliwości uniknięcia wypadku, albowiem B. T. wtargnęła na jego pas ruchu w sposób jaki uniemożliwił mu podjęcie manewru hamowania z wyprzedzeniem. Kierowca A. nie musiał być przygotowany na niebezpieczeństwo tego, że nagle na jego pas ruchu z drogi podporządkowanej wkroczy rowerzystka. Nieuprawnione było zdaniem Sądu wymaganie od całkowicie zaskoczonego kierowcy reakcji w czasie 1 sekundy. W momencie wtargnięcia rowerzystki na pas ruchu samochodu pojazd znajdował się w zbyt małej odległości od toru ruchu roweru, aby istniała możliwość bezkolizyjnego jego zatrzymania. Sąd oparł się w tej mierze na wnioskach i ocenach poczynionych przez biegłych A. T. i M. Ż.. Dokument prywatny pod postacią opinii W. N. nie stanowił dla Sądu miarodajnego źródła oceny zaistniałej sytuacji.

Reasumując Sąd Okręgowy podkreślił, że obok przyczyny wypadku, którą było zachowanie poszkodowanej nie działała żadna inna przyczyna, która zasłała po stronie kierującego pojazdem A.. Tym samym brak było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela w oparciu o art. 822 § 1 k.c. w zw. art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. W tej sytuacji Sąd nie badał zasadności roszczeń objętych pozwem przez przyzmat przesłanek art. 446 § 2 i 4 k.c.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez powodów Sąd Apelacyjny w Białymstoku oddalił tę apelację. W szczególności za niezasadny Sąd ten uznał zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazując, że skarżący nie wykazali, by Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego przy ocenie materiału dowodowego. Podał, że z zebranych w sprawie dowodów nie wynika, aby to kierujący samochodem P. K. dopuścił się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a co za tym idzie przyczynił się w jakimkolwiek stopniu do wypadku. Sąd zwrócił uwagę, że nawet gdyby widział on stojącą na poboczu rowerzystkę, to miał prawo oczekiwać, że ta stosując się do zasad ruchu drogowego ustąpi mu pierwszeństwa. Wobec tego za bezzasadny uznał zarzut apelacji, że kierowca samochodu nienależycie obserwował drogę. Sąd nadmienił również, że zebrane dowody nie pozwalają na uznanie, by kierowca samochodu P. K. przekroczył dozwoloną prędkość czy naruszył zasadę ograniczonego zaufania. W tej mierze Sąd bazował na opiniach biegłych A. T. (2) oraz M. Ż. (3), z których pierwszy ocenił prędkość początkową samochodu na ok. 80 km/h, natomiast w momencie zderzenia z rowerzystką ok. 69,9 km/h, zaś drugi w granicach

73 - 76 km/h, a zatem dozwolonej na tym odcinku drogi. Także czas reakcji biegły A. T. (2) wyliczył na ok. 0,47 s, zaś biegły M. Ż. (3) na ok 0,71 s, przy czym obaj wskazali, że zwłoka ta była uzasadniona zaistniałymi warunkami. Ostatecznie z obu opinii jednoznacznie wynikało, że zachowanie kobiety jadącej rowerem było bezpośrednią i jedyną przyczyną wypadku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w I instancji dokonano też właściwej oceny opinii W. N.. Stwierdził, że nie mogła ona być źródłem ustaleń z uwagi na zbyt dużą dowolność w zakresie istotnych okoliczności zdarzenia, a przede wszystkim przyjęcia niewłaściwych założeń, mianowicie że do zderzenia doszło w miejscu położenia buta, jak też przyjęcie do wyliczenia prędkości z jaką poruszał się samochód długości drogi sunięcia roweru. Ponadto wartości opóźnienia hamowania roweru, przemieszczającego się po asfaltowym mokrym podłożu kształtowały się w zbyt szerokim zakresie, aby mogły być uznane za miarodajne do wyliczenia prędkości, z jaką faktycznie poruszał się samochód. Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do zdyskredytowania zeznań P. K.. Wskazał, że są one niezwykle rzeczowe oraz korespondują z wyliczeniami i ustaleniami przedstawionymi przez biegłych w dwóch niezależnych opiniach.

Reasumując Sąd Apelacyjny stwierdził, że w okolicznościach sprawy nie może budzić wątpliwości, że kierujący samochodem prowadził pojazd ściśle według zasad bezpieczeństwa, w szczególności nie przekroczył dozwolonej na tym odcinku drogi prędkości i właściwie zareagował na nieoczekiwane zdarzenie. To zaś jadąca rowerem naruszyła podstawowe zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego i wymuszając pierwszeństwo wtargnęła pod pojazd. Skoro zaś w mocy pozostają ustalenia Sądu Okręgowego, że wyłączną przyczyną wypadku, jakiemu uległa powódka, była podjęta przez nią próba rażąco nieprawidłowego przejechania przez jezdnię, zatem wystąpiła okoliczność egzoneracyjna, która z mocy art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. wyłączała odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, ponoszoną przez samoistnego posiadacza za szkodę powstałą w związku z ruchem należącego do niego pojazdu.

Analizując od strony formalnej dopuszczalność wniesienia skargi o wznowienie postępowania zakończonego w/w wyrokiem Sądu Apelacyjnego uznać należało, że została ona wniesiona w terminie i że została oparta na podstawie wznowienia wskazanej w art. 403 § 2 k.p.c. Podstawą wznowienia postępowania na podstawie art. 403 § 2 k.p.c. mogą być tylko okoliczności oraz środki dowodowe, które istniały przed rozstrzygnięciem sporu (w trakcie postępowania i przed jego zakończeniem). Istniały jednak poza tym postępowaniem, nie były objęte materiałem sprawy. Jeżeli podstawę skargi stanowi art. 403 § 2 k.p.c., sąd bada też, czy rzeczywiście fakty i dowody wskazywane przez stronę zostały przez nią wykryte w czasie, gdy niemożliwe już było powołanie ich w toku sprawy prawomocnie zakończonej. Przepis art. 403 § 2 k.p.c. obejmuje fakty nieujawnialne albo stronie nieznanne i dla niej niedostępne, natomiast niemożność skorzystania w poprzednim postępowaniu z określonych okoliczności faktycznych lub środków dowodowych nie zachodzi, gdy istniała obiektywna możliwość powołania ich w postępowaniu. Skarżąca żądała wznowienia postępowania w związku z późniejszym wykryciem środków dowodowych, które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy, a z których strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu.

Takim środkiem dowodowym były zeznania świadka B. K. (1), który miał być naocznym świadkiem wypadku, w którym zginęła matka powodów. Ten dowód istniał w toku poprzedniego postępowania, ale nie został objęty materiałem procesowym sprawy, albowiem świadek ten wyprowadził się ze znanego powodom miejsca zamieszkania i w trakcie toczącego się postępowania niemożliwe było ustalenie jego aktualnego miejsca zamieszkania. Skarżący wykazali więc też, że nie mogli skorzystać z tego dowodu w toku poprzedniego postępowania, a do B. K. (1) udało im się dotrzeć dopiero w 2014 r. Skoro zatem dopiero po zakończeniu postępowania w sprawie I ACa 328/12 udało im się ustalić aktualne miejsce pobytu świadka, zatem za w pełni wiarygodne uznać należało twierdzenia powodów, że z tego powodu nie mogła powołać się na jego zeznania w toku wcześniejszego postępowania. W oparciu o dowód z zeznań B. K. (1) oraz ojca powodów J. T., Sąd Apelacyjny ocenił ponadto, iż w niniejszej sprawie został zachowany termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania.

W związku z tym, iż skarga została oparta na ustawowej podstawie z art. 403 § 2 k.p.c. oraz została wniesiona w ustawowym terminie określonym w art. 407 § 1 k.p.c., skarga o wznowienie postępowania podlegała merytorycznemu rozpoznaniu.

Konsekwencją powyższego stwierdzenia było zatem rozpoznanie sprawy w granicach, jakie zostały zakreślone podstawą wznowienia (art. 412 § 1 k.p.c.). Zgodnie zaś z art. 412 § 2 k.p.c. po ponownym rozpoznaniu sprawy sąd stosownie do okoliczności bądź oddala skargę o wznowienie, bądź uwzględniając ją zmienia zaskarżone orzeczenie albo je uchyla i w razie potrzeby pozew odrzuca lub postępowanie umarza. Rozpoznanie sprawy w granicach zakreślonych przez podstawę wznowienia oznacza, że sąd może oceniać, czy wskazana w skardze podstawa wznowienia jest uzasadniona i jaki wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia ma jej ewentualna zasadność. Należy też zaznaczyć, że granicę rozpoznania sprawy wniesionej przed Sądem II instancji jako sądem orzekającym, co do istoty sprawy wyznaczają jednakże nie tylko przyczyny wznowienia, ale i zakres apelacji. Zakres ponownego rozpoznania sprawy przed Sądem Apelacyjnym sprowadzał się w rezultacie do oceny zasadności zarzutów podniesionych w apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 14 września 2011 r. w kontekście nowego dowodu zaprezentowanego przez nich na obecnym etapie postępowania, o który został faktycznie uzupełniony dotychczas zgromadzony materiał dowodowy sprawy. Sąd miał na względzie, że chodziło zatem de facto o rozstrzygnięcie tego rodzaju, czy i jaki wpływ na treść zapadłego dotychczas orzeczenia miały okoliczności wynikające dowodu z zeznań świadka B. K. (1). We wniesionej uprzednio apelacji powodowie, kwestionując wyrok w całości, zarzucili Sądowi I instancji poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego i przyjęcie, że „obok przyczyny wypadku, którą było zachowanie poszkodowanej, nie działała żadna inna przyczyna, która zaszła po stronie kierującego A., a w konsekwencji po stronie pozwanego ubezpieczyciela” oraz, że „kierowca nie miał możliwości uniknięcia zderzenia bowiem rowerzystka wtargnęła na jego pas jezdni w sposób niespodziewany i nie miał możliwości podjąć manewru hamowania wcześniej, niż z momentem uderzenia” Skarżący zarzucili też naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim opinii biegłego W. N., zeznań kierowcy A. P. K. złożonych w postępowaniu przygotowawczym sygn. akt Ds. 1068/08 i śladów materialnych ustalonych przez policję, z których wynika, że przyczyną wypadku było nie tylko wymuszenie pierwszeństwa przez rowerzystkę ale także naruszenie zasad bezpieczeństwa przez kierowcę A., który nie zastosował się do przepisów ruchu drogowego, to jest nie obserwował należyście drogi. W konsekwencji powodowie domagali się zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa albo uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny po analizie skargi powodów i ponownej analizie materiału dowodowego, poszerzonego o zeznania wskazanego w skardze świadka, doszedł do przekonania, że skarga o wznowienie nie zasługiwała jednak na uwzględnienie.

W szczególności podkreślenia wymaga, że B. K. (1) nie był bynajmniej bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Z jego zeznań wynikało jedynie, że gdy próbował swym pojazdem włączyć się do ruchu z ul. (...) na drogę wojewódzką prowadzącą w kierunku Ł., to zobaczył B. T., prowadzącą rower i zbliżającą się do przejścia dla pieszych, a nawet wchodzącą na to przejście, tym niemniej nie obserwował on jej dalszego poruszania się. Po wjechaniu na drogę rowerzystka zniknęła bowiem z jego pola widzenia i dopiero po kilku chwilach świadek usłyszał uderzenie i w lusterkach dostrzegł wypadek. Świadek ten nie był w stanie jednoznacznie wskazać miejsca, w którym doszło do zderzenia. O ile zatem jego zeznaniom nie można odmówić wiarygodności, w części w jakiej opisuje chwile poprzedzające wypadek, o tyle nie mogą one być podstawą czynienia stanowczych ustaleń, co do miejsca w którym doszło do potrącenia B. T. przez samochód marki A. kierowany przez P. K.. Ujawnione przez B. K. (1) obserwacje dotyczące zachowania B. T. w momentach poprzedzających próbę przedostania się na drugą stronę ul. (...), są zbieżne z zeznaniami innych świadków zeznających w sprawie przed sądem I instancji. Spór w niniejszej sprawie, a za nim zarzuty podnoszone przez powodów w apelacji, sprowadzał się jednak głównie do ustalenia miejsca w jakim doszło do potrącenia B. T., a także czy w chwili zderzenia poruszała się ona na rowerze oraz czy kierowca samochodu A. zastosował się do zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W związku z tym, że – co było już akcentowane wcześniej – żaden ze świadków nie widział chwili uderzenia samochodu w matkę powodów, podstawowym dowodem mogącym posłużyć do ustalenia najbardziej prawdopodobnego przebiegu wypadku był dowód z opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego.

Kwestia zrekonstruowania przebiegu zdarzenia drogowego, w którym śmierć poniosła B. T. oraz wskazania jakie wpływ na jego zaistnienie oraz skutki miało zachowanie uczestników zdarzenia, wymagała zatem wykorzystania właściwego środka dowodowego - opinii stosownych biegłych sądowych. Jest to bowiem zagadnienie wymagające wiadomości specjalnych ( art. 278 § 1 k.p.c.). Dlatego też słusznie Sąd I instancji dopuścił dowody z opinii biegłych A. T. (2) i M. Ż. (1). Słusznie też uznał je za podstawę poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Z obu tych, korespondujących ze sobą opinii, jednoznacznie wynikało, że kierowca A. jechał z prędkością mniejszą, niż maksymalnie dozwolona w tym miejscu i nie miał możliwości uniknięcia zderzenia, bowiem to rowerzystka wtargnęła nagle na jego tor jazdy. Opinie te nie zostały skutecznie zakwestionowana przez stronę powodową. Zawierają bowiem wyczerpująco i logicznie uzasadnione jednoznaczne wnioski, które stoją w sprzeczności z tezą strony powodowej, jakoby zmarła matka powodów została potrącona podczas przechodzenia z rowerem przez przejście dla pieszych. Nie mogą być jej zatem skutecznie przeciwstawione twierdzenia, że w przekonaniu powodów i wskazanych przez nich świadków, skoro zmarła zbliżała się do przejścia dla pieszych prowadząc rower, to w związku z tym swoją drogę nadal kontynuowała pieszo i to bezpośrednio po przejściu.

Na tą okoliczność zwrócił również uwagę biegły A. T. (2), który na obecnym etapie postępowania, tj. na rozprawie apelacyjnej w dniu 3.07.2015 roku mógł zweryfikować wnioski zawarte w jego uprzednio sporządzonej opinii. Jednakże biegły stwierdził stanowczo, że zeznania świadka B. K. (2) nie mogą wpłynąć zasadniczo na treść jego dotychczasowych wniosków co do przebiegu wypadku. Zaznaczył, że świadek obserwował jedynie moment zbliżania się poszkodowanej do przejścia dla pieszych, a nie widział samego momentu jej potrącenia. Biegły podkreślił, że ewentualne zatrzymanie się B. T. przed przejściem dla pieszych nie wyklucza bynajmniej tego, że następnie wsiała ona na rower i „przebieła” jezdnię, znajdując się na miejscu zdarzenia. Biegły, powołując się na posiadaną wiedzę z zakresu rekonstrukcji wypadków, stwierdził kategorycznie, że B. T. nie mogło być potrącone na przejściu dla pieszych i to rzekomo podczas przechodzenia, a nie przejeżdżania, gdyż przeczą temu dowody zgromadzone w aktach sprawy. Zdaniem biegłego miarodajne dla ustalenia miejsca zdarzenia były ujawnione ślady – położenie rozrzuconych plastikowych części samochodu oraz szkła z reflektorów i szyby i miejsce rozlania farby, jak również uszkodzenia samochodu i wreszcie obrażenia ciała, jakich doznała zmarła. Zdaniem biegłego wszystkie okoliczności niniejszej sprawy pozwalały na jednoznaczne stwierdzenia, że wypadek miał miejsce na kilkanaście metrów przed przejściem dla pieszych, a nadto w jego trakcie poszkodowana jechała na rowerze. Gdyby bowiem do zderzenia doszło na tym przejściu odpryski szkła i plastiku nie znajdowałyby się w okolicach przejścia tylko kilkanaście metrów dalej, a farba nie mogłaby przemieścić się w kierunku odwrotnym do kierunku jazdy samochodu. Dodał też, że gdyby poszkodowana nie jechała na rowerze, tylko szła pieszo, wówczas zupełnie inny byłby rozkład uszkodzeń samochodu oraz zakres obrażeń ciała B. T.. Dlatego też biegły podtrzymał wnioski płynące ze swojej dotychczasowej opinii. W związku z tym, należało uznać, że poszerzenie materiału dowodowego o nowy dowód z zeznań świadka B. K. (1) nie mogło zmienić oceny przyjętej uprzednio przez sądy obu instancji, w świetle której, to nie kierujący samochodem A. P. K., ale przejeżdżająca na rowerze w miejscu do tego niedozwolonym B. T. naruszyła zasady bezpieczeństwa obowiązujące uczestników ruchu drogowego i doprowadziła do wypadku drogowego, w którym poniosła śmierć.

Uznać też należało, że kwestionując takie ustalenia, powodowie w istocie przedstawili własną koncepcję stanu faktycznego sprawy, pomijając zebrany w sprawie materiał dowodowy. Tak uzasadniony zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie mógł zatem odnieść skutku. Zarówno bowiem Sąd Okręgowy, jak i następnie Sąd Apelacyjny, czyniąc swoje ustalenia uwzględnili wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody i nie sposób stwierdzić niezgodności tych ustaleń z całokształtem materiału dowodowego. W szczególności w dowodzie z opinii biegłych A. T. (2) i M. Ż. (1) znajdują oparcie te ustalenia, które odnoszą się do przebiegu wypadku i przyczynienia się do niego jego uczestników. Nie było żadnych podstaw do zakwestionowania prawidłowości wyczerpująco uzasadnionych konkluzji płynących z opinii tych biegłych. Słusznie zatem Sądy obu instancji w sprawie, której dotyczy aktualnie rozpoznawana skarga o wznowienie, oparły się o nie, ustalając stan faktyczny sprawy.

Dlatego też Sąd Apelacyjny nie znajduje uzasadnionych przyczyn, aby czynić w sprawie ustalenia faktyczne odmienne od już poczynionych i w konsekwencji ustalenia te oraz dokonaną w oparciu o nie ocenę prawną uznaje za własne. Wobec tego nie ma potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania. Stwierdzić jedynie należy, że

zgromadzone w sprawie dowody pozwalają na przyjęcie, że kierujący samochodem prowadził pojazd zgodnie z zasadami bezpieczeństwa, a w szczególności nie przekroczył dozwolonej prędkości. Jedynie zatem jadąca rowerem matka powodów naruszyła podstawowe zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego i to wyłącznie jej zachowanie było przyczyną wypadku, co z kolei stanowiło okoliczność wyłączającą odpowiedzialność pozwanego za skutki tego tragicznego zdarzenia.

Mając powyższe okoliczności na względzie, przedmiotową skargę o wznowienie należało, oddalić na podstawie art. 412 § 2 k.p.c., o czym postanowiono jak w sentencji.